

# Zygmunt Komorowski

---

## Rozwój humanistyki w Senegal

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 21, 193-204

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ROZWÓJ HUMANISTYKI W SENEGALU

Treść: Położenie geograficzne i przeszłość kraju. — Teraźniejszość i ambicje. — Uniwersyteckie studia humanistyczne. — Wnioski końcowe.

### POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE I PRZESZŁOŚĆ KRAJU

Istnieje dość rozpowszechniony pogląd, że ideologia Afryki francuskojęzycznej w odróżnieniu od ideologii Afryki pobrytyjskiej jest ideologią kultury — ideologią humanistyczną. Z poglądem tym łatwo można by dyskutować, zarzucając mu nieściskość i zbyt daleko idące uproszczenie. Ani na Wybrzeżu Kości Słoniowej, ani w Gwinei, na przykład, humanistyka nie wysunęła się na plan pierwszy, a koncepcje ideologiczne tamtejszych społeczeństw nie oddalają się tak bardzo od koncepcji spotykanych w Nigerii lub Ghanie. W jednym jednak kraju Afryki francuskojęzycznej prymat ideologii wpływającej z przesłanek kulturowych — uzasadnianej argumentami humanistycznymi — nie ulega wątpliwości, mianowicie w Senegalu.

Nie jest to oczywiście dziełem przypadku. Humanistyczne zaangażowanie senegalskich „elit” uwarunkowane zostało względami geopolitycznymi oraz historią tego kraju — wynika z predyspozycji położenia i doświadczeń szeregu pokoleń.

Senegal leży na wielkim skrzyżowaniu dróg, gdzie, według określenia prezydenta — poety L. S. Senghora, „więcej wiatry z czterech stron świata (*des quatre horizons*) [...] otwartym na morze i na ląd”<sup>1</sup>. Tutaj od niepamiętnych czasów sudańskie sawanny spotykają się z żeglowną przestrzenią oceanu, a pocięty szlakami karawan świat saharyjskich pustyni i oaz ze światem wilgotnej, południowej puszczy, Berberowie z Murzynami i europejcy przybysze z przybyszami arabskimi. Zielony Przylądek ze stołecznym Dakarem jest najdalej na zachód wysuniętą kontynentalną częścią Starego Świata — stąd najkrótszy „skok” przez ocean, do Brazylii. Tędy też wiedzie jeden z najruchliwszych szlaków południkowych, wybrzeżem Zatoki Gwinejskiej i dalej, utworowany ongiś przez Fenicjan i Vasco da Gama.

<sup>1</sup> L. S. Senghor, *Négritude et civilisation de l'Universel*, „Presence Africaine”, 1963, nr 2 (46), s. 8.

Dzięki temu usytuowaniu Senegal miał więcej niż inne kraje afrykańskie okazji do nawiązywania kontaktów z szerokim światem. Jakkolwiek zaś kontakty te nie zawsze darzyły szczęściem, w parze z nimi szły bowiem najazdy i grabieże, to jednak niewątpliwie przyczyniły się one do wcześniejszego wyrwania wielu tutejszych społeczności z lokalnego partykularyzmu i wytworzenia swoistej orientacji „na zewnątrz”. Kupcy senegalscy, rekrutujący się z Senegalu niżsi urzędnicy, tłumacze, rachmistrze, pielęgniarze, nauczyciele znani są od paru pokoleń na wielkim obszarze od Mauretanii po Kongo i Czad. Stąd pochodziła też największa ilość czarnych żołnierzy armii francuskiej, którzy już w wieku XIX ginęli i triumfowali pod trójkolorowymi sztandarami na pobojuwiskach paru kontynentów.

W roku 1902 Francuzi uczynili z Dakaru stolicę wszystkich swych posiadłości w Afryce Zachodniej. Stąd rządził generalny gubernator sfederowanych kolonii i tutaj skoncentrowały się centralne instytucje AOF (Afrique Occidentale Française), z instytucjami oświatowymi na czele. Słynna senegalska szkoła średnia im. Wiliama Ponty długi czas była najważniejszą wylegarnią afrykańskiej inteligencji dla całego, władanego wówczas przez Francuzów obszaru kontynentu. Z grona jej uczniów rekrutuje się wielu pionierskich działaczy społecznych, bojowników o niepodległość i polityków. Między innymi naukę pobierali tutaj Modibo Keita, Hamani Diori, Mamadou Dia, Amon d'Aby, Coffi Gadeau i wielu innych wybitnych Nigeryjczyków i Malijczyków, obywateli Wybrzeża Kości Słoniowej, Dahomeju itp., którzy zdobywszy wykształcenie w Senegalu zakładali potem zręby niepodległości i odrodzenia kulturalnego swoich krajów, tworząc programy polityczne i ideologie.

W roku 1957, jeszcze przed proklamowaniem niepodległości, Senegal obdarzony został pierwszą w całej francuskojęzycznej Afryce szkołą akademicką — uniwersytetem w Dakarze, którego działalność splotła się odtąd z rozwijającą się już wcześniej, od r. 1936, działalnością badawczą IFAN (dawniej Institut Français d'Afrique Noire, w r. 1966 przemianowany na Institut Fondamental d'Afrique Noire)<sup>2</sup>. O aktywności naukowej obu tych placówek dobitnie świadczą ich wydawnictwa. Uniwersytet w ciągu pierwszych kilku lat swego istnienia do r. 1963 opublikował pod swoją firmą 41 oddzielnych prac naukowych — w tym 10 z zakresu geografii (głównie na temat rolnictwa i upraw plantacyjnych), 9 z zakresu prawa i ekonomii politycznej oraz 19 z zakresu historii, filozofii i literatury. Ponadto ukazuje się obecnie pod uniwersytecką firmą 8 wydawnictw ciągłych — w tym aż 5 medycznych<sup>3</sup>. IFAN natomiast, do

<sup>2</sup> Por. V. Thompson, R. Adloff, *French West Africa*, Stanford Cal. 1957, s. 514, oraz „Notes Africaines”, 1964.

<sup>3</sup> Por. *Livret de l'étudiant. Année scolaire 1964—1965*, Université de Dakar.

r. 1964, poza licznymi biuletynami, opublikował ponad sto dzieścię pozycji książkowych<sup>4</sup>. Znaczenia tego dorobku nie umniejsza fakt, że większość wzmiankowanych publikacji wydrukowana została jeszcze za mo-  
rzem, w oparciu o redakcje i drukarnie francuskie, i że autorami często byli Francuzi.

W ostatnich dziesięcioleciach wielkomięjski i powiązany licznymi kontaktami ze światem Dakar ściągnął do siebie grono intelektualistów różnych narodowości, a także artystów i ludzi pióra. Tutaj wydaje się obecnie poczytne, kolportowane niemal do wszystkich krajów Afryki francuskojęzycznej dzienniki i czasopisma — takie m. in. jak „Afrique Nouvelle”, „Bingo”, „Awa”, „Da har-Matin” i „Notes Africaines”. Tutaj też zabłysło sławą potężne środowisko literackie i filozoficzne spod znaku „murzyńskości” (*négritude*). Patronują mu Leopold Sedar Senghor, Alioune Diop i Cheikh Anta Diop. Gościem bywa Antylnyzyk Aime Césaire. Szeroko znani są Senegalczycy Dawid Diop, Lamine Sy, Abdoulaye Sadj, Birago Diop, Abdoulaye Ly, Ousmane Socé, Ousmane Sembène, Lamine Diakhatá i inni.

Rola Dakaru jako swoistego ogniska kultury niewątpliwie wynika z położenia geograficznego. Aktualne udogodnienia komunikacyjno-łącznościowe grają tutaj znaczną rolę. Nie należy jednak zapominać i o bogactwie oraz żywotności miejscowych tradycji kulturalnych. Plemię Lebu, na którego terytorium wybudowano Dakar, szczyci się, że już w XVIII w. zorganizowało własną państwowość na zasadach republikańskich. Fuanie, Tukolor, Wolof i Sererowie byli nie tylko wielkimi wojownikami i założycielami rozlicznych królestw, a nawet imperiów, ale i twórcami oryginalnych kultur. „Mówiona literatura” w przekazie griotów istnieje tutaj od wieków i może być zarówno wspaniałym tematem dla etnografów i antropologów kulturalnych, jak i podszeptem dla pisarzy. Tutaj zresztą, jeszcze przed przybyciem Europejczyków, znano pismo i istniały szkoły koraniczne, w których wykładali różni sławni marabuci. Poza tym echa zakonserwowanej przeszłości przemawiają tu nie tylko z wysepki Goré i eks-portugalskiego Joalu. Archeologowie trafiają w tym rejonie na ślady potężnych średniowiecznych cesarstw Ghany, Mali i Songhaju oraz reliktów zamierzchłych osadnictw plemiennych<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Por. „Notes Africaines”, 1964, nr 103, juillet. Publikacje IFAN dotyczą całej Afryki. Do 1958 r. centrala tego instytutu znajdowała się w Dakarze, filie zaś rozrzucone były w różnych koloniach. Obecnie filie te stały się samodzielne.

<sup>5</sup> Por. F. Brigaud, *Histoire du Senegal*, Dakar 1964, H. Bessac, *Fragments de poterie archéologique du Fouta Sénégalais*, „Notes Africaines”, 1964, nr 103, s. 65—72 oraz P. Diagne, *Royaumes Sérères. Les institutions traditionnelles du Sine Saloum*, „Presence Africaine”, 1965, nr 54, s. 142—172.

Stosunkowo bogate, jak już wspomniano, bogatsze nawet od daho-mejskich, są także tradycje tutejszej „nowej elity”. W Senegalii inicjatorami współczesnych ruchów emancypacyjnych już od paru pokoleń byli nauczyciele, warstwa urzędnicza i kupiecka burżuazja<sup>6</sup>, podczas gdy na przykład na Wybrzeżu Kości Słoniowej zorganizowane inicjatywy tego rodzaju podjęła dopiero ostatnia generacja wzbogaconych na kawie i kakao chłopów-plantatorów. Chłopi ci przy tym nadal korzystają z wyspecjalizowanych usług kulturalnych Senegalczyków, sprowadzając z Senegalu książki, czasopisma itp.

W rezultacie Senegalczycy, a ściślej senegalska wykształcona „elita” ma dzisiaj swoiste poczucie kulturalnego „starszeństwa” w wielkiej rodzinie ludów zamieszkujących zachodni rejon kontynentu. Mieszkańcy niewielkiego i raczej ubogiego z natury kraiku nauczyli się wykorzystywać praktycznie swoją premię losu i żyć z „kultury” — ze świadectw szkolnych, które stosunkowo łatwiej im zdobywać, z dostępu do praktyk zawodowych odbywanych za morzem lub w swej wielkomiejskiej stolicy i z odziedziczonego po przodkach statusu uprzywilejowanych pośredników, organizatorów, nauczycieli i kapłanów. Zauważono — na drodze kilkudziesięcioletniej obserwacji — że dysponując ogólną wiedzą i kontaktami można z korzyścią dla siebie włączać się w nurt spraw powszechnych, poza własnym terytorium.

Synowie żołnierzy-obieżyświatów, drobnych, objających się po kolonialnych grajdołkach urzędników i prowincjonalnych nauczycieli stali się tu stosunkowo najliczniejszymi posiadaczami dyplomów maturalnych i uniwersyteckich. Właśnie oni zasiadali w parlamencie francuskim i wydawali książki w Paryżu, a teraz zachłysłeni się najwyższymi dostojenstwami własnego państwa. — To wytworzyło określony wzór życiowej kariery. Stąd swoisty kult bojowca pokumanego ze światem, przedsiębiorczego urzędnika i pedagoga-humanisty. Jest to kult własnych przodków-ojców, którzy weszli na właściwą drogę i zapewnili sukces.

#### TERAŹNIEJSZOŚĆ I AMBICJE

O żywotności wspomnianych wyżej wzorów i kontynuowaniu tradycji bojowo-urzędniczo-pedagogicznej świadczą dobitnie aktualne poczynania senegalskiej „elity”. Poeci i powieściopisarze, publicyści i politycy nieustannie biją tutaj w ideologiczne werble „murzyńskości” (*négritude*). Na uwagę i podkreślenie zasługują przy tym szerokie ho-

---

<sup>6</sup> Por. I. Wallerstein, *Elites in French-speaking West Africa*. „The Journal of Modern African Studies”, t. III, 1965, nr 1, s. 3 i 5 oraz A. R. Zolberg, *One Party Government in the Ivory Coast*, Princeton N. Y. 1964, s. 40.

ryzonty ich ideologii i ich ambicje. To nie ciasny nacjonalizm ani zamknięcie się w separatystyczno-federalistycznym kręgu koncepcji panafrykańskich, lecz powołanie się na dziedzictwo wartości kulturalnych, które mają stać się własnością całej ludzkości. „Murzyńskość” poczęta ongiś i przechowana w rejonach na południe od Sahary jest dziś — według nich — ideologią kultury paru kontynentów — kulturalnej aktywności milionów ludzi od dorzecza Missisipi, Antylów i Brazylii, po Aden. Nie jest ona jednak sprawą sama dla siebie, tylko dla wyalienowanych czarnych, lecz ma służyć dalekim uniwersalistycznym perspektywom świata<sup>7</sup>. Zjawiska kulturalne wiąże się według tej koncepcji z czterema wznoszącymi się jedna nad drugą i dopełniającymi się w ten sposób strukturami — plemienną „patrią”, ponadplemiennym, podejmującym historyczną misję „narodem”, jednoczącą nieokrępe jeszcze narody „rasą” oraz „powszechną cywilizacją” (*civilisation de l'Universel*)<sup>8</sup>. „Cała kultura — powiada L. S. Senghor — jest rewolucyjna w tym sensie, że stanowi integrację w czasie i przestrzeni, człowieka ze światem i świata z człowiekiem”<sup>9</sup>.

Zgodne z tą ideologią są urzędowe poczynania typu organizacyjnego. W Dakarze urządza się rozliczne międzynarodowe imprezy kulturalne, takie jak Kolokwium Kultury Afrykańskiej Języka Francuskiego, w marcu 1963 r., oraz rozmaite zjazdy mężów stanu. W kwietniu 1966 r. odbył się tutaj Pierwszy Światowy Festiwal Sztuki Murzyńskiej. W grudniu 1967 r. odbędą się: II Międzynarodowy Kongres Afrykanistów oraz VI Panafrykański Kongres Prehistoryków. Każdy zjazd, każda konferencja czy festiwal stanowią przy tym okazję do oficjalnych wystąpień i deklaracji. Na otwarciu Festiwalu Sztuki prezydent Senghor oznajmił publicznie: „nigdy nie przestaliśmy opierać naszej polityki na dialogu [...] Chcemy wrócić do tego, czym byli nasi przodkowie, stać się twórcami kultury [...] humanizm XX wieku może być tylko cywilizacją tego, co powszechne, która zubożałaby, gdyby brakowało w niej choć jednego ludu, choć jednej rasy, choć jednego kontynentu”<sup>10</sup>. W artykule zaś napisanym do specjalnego festiwalowego wydawnictwa zapowiedział „krucjatę w imię Człowieka; w imię Piękna w Pokoju” (*notre croisade*

<sup>7</sup> Por. L. V. Thomas, *Les idéologies négro-africaines d'aujourd'hui*, Dakar 1965, s. 21—25. Według tego autora *négritude* przejawia się w trzech aspektach — w stylu artystycznym (zwłaszcza literackim), w reakcji na frustrację kolonialną oraz w zafascynowaniu osobowością kulturalną czarnego. Por. również B. J. Fouda, *L'aide technique, peril pour la civilisation négroafricaine*, „Tam-Tam”, 1964, nr 1—2, s. 14 i 16.

<sup>8</sup> Por. L. S. Senghor, *Nation et voie africaine du socialisme*, Paris 1961, s. 22—23, 87 i 119 oraz L. S. Senghor, *Négritude ...*, s. 8 i in.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>10</sup> *Notre entêtement à vivre*, „Jeune Afrique”, nr 277, 17 IV 1966, s. 6.

*pour l'Homme; pour la Beauté dans la Paix*)<sup>11</sup>. W tym samym reprezentacyjnym wydawnictwie Alioune Diop dowodzi, że trwały i pożądany jest nie „pokój dyplomatów”, ale pokój „kiełkujący w sercach ludzi. Tam, gdzie godzą się uczucia (*sensibilités*) [...] ale zgoda uczuć jest dziełem i żarliwości, i wielkiej cierpliwości, dziełem delikatnym i złożonym”. Trzeba bowiem uwzględnić „uczucie religijne (które nie wiąże się ani z dogmatem ani z wiarą) [...] uczucie moralne (które łączy się łatwo z cywilizacją danej społeczności)” oraz „uczucie artystyczne”. „Sztuka jest miłością [...] Można skazywać ludy w imię wierzeń lub obyczajów, ale nigdy w imię sztuki”. Dlatego — powiada — zwróciliśmy się do artystów. Chcemy ich pogodzić z „nowoczesną afrykańską publicznością”, wywołać dialog pomiędzy nimi a ich ludem. Chcemy „ponownie zintegrować naszych artystów (nowoczesnych i tradycyjnych) w naszej wspólnoty i dla tej wspólnoty”, a bez wątpienia wniesiemy do ludzkiej cywilizacji to, „co mamy stworzyć i wyrazić i czego świat w milczeniu od nas oczekuje”<sup>12</sup>.

Na łamach festiwalowego wydawnictwa wzniosłe ideologie Senghora i A. Diopa — graniczące nieledwie z mesjanizmem — sąsiadują z całostronicowymi ogłoszeniami. Olejarnie i mydlarnie „La Rufisque”, Wielkie Młyny w Dakarze; gospodarstwo plantacyjno-hodowlane (mango, banany, mandarynki... ślimaki, jajka, kurczęta, perliczki... wędliny, konfitury, nugaty...) Nadra Filfili i syna w Sebikotane; Zachodnioafrykańskie Browary „Bière la gazelle”; cementownia; księgarnia; banki; kopalnia fosfatów w Taiba; towarzystwo okrętowe itp. oferują swoje usługi klientom krajowym i zagranicznym. One również są twórcami i przetwórcami i pragną, by ich rynki zbytu nie ograniczały się ani do jednego ludu, ani do jednego kontynentu czy rasy.

Tradycyjną afrykańską koncepcją świata i społeczeństwa jest koncepcja monistyczna, organiczna. Wszystko według niej jest pomieszane i zespolone — „rzeczywistość, fikcja, frazeologia, utopia i konkretne planowanie”<sup>13</sup>. Wielka ideologia łączy się tutaj bez oporów z drobiazgową kalkulacją ekonomiczną — górnolotne zasady humanizmu z działaniem praktycznym dnia codziennego. O sztuce dla sztuki nie może być mowy. — „Sztuka — powiada pracownik naukowy IFAN dr Cheikh Anta Diop — zawsze powinna być sztuką swojej epoki, to znaczy służyć potrzebom społeczeństwa, które ją zrodziło”<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> L. S. Senghor, *Le message de l'Afrique*, w: *Premier festival mondial des arts nègres*, Dakar, 1—24 avril 1966, s. 13.

<sup>12</sup> Alioune Diop, *L'art et la paix*, *ibidem*, s. 16—19.

<sup>13</sup> L. V. Thomas, *Les idéologies...*, s. 20.

<sup>14</sup> Cheikh Anta Diop, *Nations nègres et cultures*, wg „Cahiers pédagogiques”, 1964, nr 49, s. 70.

Charakter pospołu ideologiczny, sztandarowy i praktyczny ma także działalność wydziału humanistycznego (Faculté des Lettres et Sciences humaines) uniwersytetu w Dakarze. Wydział ten cieszy się dużą popularnością wśród wykształconej młodzieży Afryki Zachodniej i protekcją rządu senegalskiego, pełniąc równocześnie funkcje krzewiciela kultury i producenta fachowców różnych specjalności, m. in. również służb administracyjnych<sup>15</sup>, na potrzeby krajowe i obce. W zakresie spraw kulturalnych zajmuje się przy tym równocześnie dorobkiem rodzimym i obcym oraz ich syntezą — wyłaniającą się gwałtownie, na drodze selekcji i symbiozy, nową kulturą.

#### UNIWERSYTECKIE STUDIA HUMANISTYCZNE

Sam uniwersytet w Dakarze jest też owocem zderzenia dwóch kultur — przejawem nowej kultury. Założony jeszcze w r. 1957 przez Francuzów, ściśle na wzór uczelni francuskich, nawiązał on do wielkiej uniwersyteckiej tradycji świata zachodniego. Równocześnie jednak od początku, przejęty potem i otoczony opieką przez młode niepodległe państwo oraz zespolony z IFAN wrósł on w specyfikę otoczenia i nabrał cech nie spotykanych ani w Europie, ani w Afryce. Po pierwsze jest uczelnią, której słuchacze w większości swej dopiero na ławie szkolnej nawiązali bliższy kontakt z cywilizacją zachodu i nie zatracili poczucia swej cywilizacyjnej odrębności. Po wtóre prowadzone tutaj badania dotyczą przeważnie specyficznych, mało jeszcze znanych spraw czarnego kontynentu, a co najmniej potrącają o te sprawy. Po trzecie ambicje uczelni nie mieszczą się w tradycyjnych ramach naukowo-kulturalnej i pedagogicznej działalności kontynuatorskiej. Głosi się tutaj bowiem, jak już wspomniano, nie tylko potrzebę krzewienia i rozwijania istniejącej cywilizacji, ale również i potrzebę swoistego zrewolucjonizowania tej cywilizacji, w nowym duchu. W r. 1962 ówczesny minister oświaty Senegalu F. Dieng, mówiąc o potrzebie zakorzenienia nauki w realiach i tradycjach afrykańskich oraz tworzenia „powszechnej kultury” (*culture universelle*), twierdził, że Afryka, dzięki swemu położeniu ma wyjątkową okazję, by „zjednoczyć wszystkie myśli, wszystkie cywilizacje w jednej powszechnej koncepcji człowieka i doprowadzić w końcu do braterstwa ludzkiego [...] Z afrykańskiego tygła, w którym harmonijnie roztopią się wielkie kultury świata nowoczesnego — mówił — wyłoni się być może kiedyś prawdziwa powszechna cywilizacja”<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Por. *Livret de l'étudiant*, s. 587.

<sup>16</sup> *Rapport final — réunion des ministres de l'éducation des pays d'Afrique participant à l'exécution du plan d'Addis Abéba... 26—30 mars 1962*, UNESCO, s. 56—57.



Misją uniwersytetu — jak to określa oficjalny informator dla wstępujących na tę uczelnię — jest „kształcenie elit afrykańskich”<sup>17</sup>. Cztery istniejące wydziały — wydział prawa i nauk ekonomicznych, wydział nauk przyrodniczych i ścisłych, wydział humanistyczny i, stanowiący do r. 1960 odrębną szkołę, wydział medycyny i farmacji — mają przy tym na celu „zaspokajanie słusznym ambicji afrykańskich studentów, ofiarowując im takie same możliwości rozwijania się, z jakich korzystali studenci francuscy”<sup>18</sup>.

W roku 1961/1962, na ogólną liczbę 1612 studentów, 764 (tj. 47%) studiowało tutaj na wydziale prawa i nauk ekonomicznych, 369 (23%) na wydziale humanistycznym, a 239 i 240 (tj. po 15%) na pozostałych dwóch wydziałach. Humanistyczne kierunki studiów *sensu largo*, wliczając w to prawo i ekonomię polityczną, zdecydowanie więc wiodły prym, skupiając łącznie 70% wszystkich słuchaczy. Sam wydział humanistyczny, pod względem liczebności studentów, ustępował wprawdzie wydziałowi prawa, górował jednak nad pozostałymi wydziałami. Co więcej, odsetek zapisanych na ten wydział był tutaj znacznie wyższy aniżeli w uczelniach wielu innych krajów afrykańskich — m. in. Wybrzeża Kości Słoniowej, Konga, Madagaskaru, Etiopii, a nawet Zjednoczonej Republiki Arabskiej<sup>19</sup>.

Ponadto z uniwersytetem w Dakarze sprzęgnięte jest kilkanaście instytutów, z których szczególnie trzy ściśle współpracują z wydziałem humanistycznym. Są to: IEI (Instytut d'Etudes Islamiques) założony w r. 1960 i kształcący już na początku 250, a w roku następnym 634 badaczy, specjalizujących się między innymi w socjologii mahometańskich ludów Afryki<sup>20</sup>; IFAN (Institut Fondamental d'Afrique Noire), przyłączony do uniwersytetu w r. 1959, którego parę działów zajmuje się tematyką humanistyczną — archeologią, prehistorią oraz historią, lingwistyką oraz etnografią Afryki Zachodniej; oraz Instytut Studiów Pedagogicznych i Psychospołecznych, kształcący kadrę badaczy z zakresu pedagogiki, psychologii społecznej i dokumentacji pedagogicznej. O problematykę wykładaną na wydziale w pewnym stopniu zahaczają także badania Instytutu Postępu Ekonomicznego i Społecznego (Institut de Promotion Économique et Sociale de l'Afrique Noire), Instytutu Pediatrii Społecznej oraz Instytutu Studiów Administracyjnych.

<sup>17</sup> *Livret de l'étudiant*, s. 7.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>19</sup> Por. *L'Avenir de l'enseignement supérieur en Afrique*, UNESCO 1963, s. 243—244.

<sup>20</sup> Instytut ten związany jest nadal z Instytutem Studiów Islamicznych Uniwersytetu Paryskiego. Prowadzi na ogół kursy dwuletnie. Por. *Livret de l'étudiant*, s. 603.

Biblioteka uniwersytecka założona jeszcze w r. 1950 przy ówczesnym dakarskim Instytucie Studiów Wyższych, lecz początkowo dłuższy czas gromadząca bardzo skromne zbiory<sup>21</sup>, w r. 1965 posiadała już księgozbiór liczący 150 tysięcy tomów i obecnie uchodzi za największą bibliotekę całej francuskojęzycznej Afryki Zachodniej. Dzieli się ona na trzy sekcje — prawno-humanistyczną, medyczną oraz nauk przyrodniczych i ścisłych. Dysponuje nowoczesnymi urządzeniami, m. in. aparaturą do czytania mikrofilmów sprowadzonych w znacznych ilościach z zagranicy, głównie z Francji.

Biblioteka obok innych katalogów posiada zbiorczy katalog czasopism otrzymywanych w Dakarze. Ponadto dysponuje ona uporządkowanymi zbiorami fiszek Międzynarodowego Ośrodka Afrykańskiej Dokumentacji Ekonomicznej i Społecznej (CIDES) w Brukseli, Centralnego Banku Krajów Afryki Zachodniej w Dakarze oraz Ośrodka Badań, Studiów i Dokumentacji dotyczącej Afrykańskich Instytucji i Prawodawstwa (CREDILA). Prowadzi się tutaj też ożywioną działalność wymienną, oferując uniwersyteckie wydawnictwa naukowe.

Wydział humanistyczny (Faculté des Lettres et Sciences humaines), jak już wspomnieliśmy, jest drugim co do liczebności słuchaczy wydziałem uniwersytetu. W roku 1965 kształcił on w dziewięciu specjalnościach — w zakresie: filologii angielskiej, filologii hiszpańskiej, literatury współczesnych oraz lingwistyki afrykańskiej. Kierunek „literatury współczesnej” (*lettres modernes*) jest w istocie filologią francuską<sup>22</sup>. Swoistą ciekawostką stanowi zaliczenie na wzór francuski geografii do nauk humanistycznych.

Studia na wydziale podjąć może w zasadzie każdy posiadacz krajowej lub zagranicznej matury — według informatora także i polskiej. Ponadto obywatele senegalscy, francuscy i krajów wchodzących dawniej w skład Unii Francuskiej, jeżeli nie przekroczyli 21 lat życia, nie posiadając świadectwa ukończenia szkoły średniej mogą być przyjęci na studia po zdaniu komisyjnego egzaminu wstępnego. Egzamin ten składa się z części ustnej i pisemnej.

Nauka składa się z kursu propedeutycznego (*classique, moderne*) i właściwych studiów (II cykl). Stopień magisterski (*le grade de licencié des lettres*) uzyskuje się tak jak we Francji, po zaliczeniu czterech tzw. certyfikatów (*certificats*). Na pierwszym roku studiów, po propedeutyce, studenci mogą uzyskiwać co najwyżej dwa certyfikaty. Rok akademicki trwa tak samo jak w Europie od jesieni do wiosny. Sesje egzaminacyjne odbywają się na początku i na końcu roku akademickiego. Przed przystąpieniem do zaliczenia trzeciego certyfikatu stu-

<sup>21</sup> W 1952 r. 4 tys. tomów.

<sup>22</sup> Por. *Livret de l'étudiant*, s. 582—583.

dentów obowiązuje zdanie egzaminu ustnego z jednego z nowożytnych języków obcych — angielskiego, hiszpańskiego, arabskiego, niemieckiego lub portugalskiego.

Magisterium (*licence ès lettres*) może być dwóch rodzajów: zwykle (*la licence libre*) oraz z uprawnieniami do nauczania w szkołach średnich (*la licence d'enseignement*). Magisterium z zakresu socjologii może być tylko pierwszego rodzaju. Uzyskanie odpowiedniego świadectwa, tj. zaliczenie wymaganych do niego certyfikatów, zależy od przerebobienia odpowiednich ćwiczeń i wykazania się wiedzą z dziedzin ściśle określonych programem. Osoby pragnące poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu zobowiązane są uczestniczyć ponadto w pracach istniejącego przy wydziale Institut de Préparation aux Enseignement de Second Degré (IPES).

Posiadacze stopnia magisterskiego mogą następnie, po napisaniu odpowiedniej pracy, ubiegać się o stopień doktorski (*doctorat ès lettres*), zamykający tzw. trzeci cykl studiów. Na mocy dekretów z 19 IV 1958 i 18 VII 1959 wydział humanistyczny uniwersytetu w Dakarze ma prawo nadawać stopnie doktorskie w zakresie jedenastu specjalności. W rachubę wchodzi tutaj — literatura francuska, historia języka francuskiego, filozofia, geografia, historia, studia romanistyczne (*études latines*), anglistyka, studia północnoamerykańskie (*études nord-américaines*), filologia iberyjska i ibero-amerykańska oraz niesprecyzowana bliżej dziedzina określana mianem studiów afrykańskich (*études africaines*).

Niezależnie od zasadniczej swojej działalności wydział humanistyczny prowadzi także kursy francuskiego dla wszystkich studentów obco-krajowców nie znających dostatecznie tego języka. Kursy te, kształcące przy pomocy nowoczesnych urządzeń audiowizualnych, wydają świadectwa trzech stopni. W powiązaniu z wydziałem działają ponadto English Club, Circulo Hispanico oraz Le Groupe Français, organizujące w swoich zakresach kontakty kulturalne, odczyty, pokazy filmów itp.

Studia na wydziale humanistycznym mają przygotowywać do zawodu pedagogicznego, karier administracyjno-urzędniczych i biurowych oraz do różnych innych rodzajów działalności, wymagających ogólnego wykształcenia i kultury. Wymienia się tu między innymi pracę społeczną i handel, bibliotekarstwo i bankowość, prace redakcyjne i tłumaczenia<sup>23</sup>. Magisterium z uprawnieniami nauczycielskimi otwiera również drogę do ubiegania się o tzw. agregację (*diplôme de l'agrégation*), której na razie nie udziela się w Dakarze, ale którą można uzyskać, mając tutejszy dyplom ukończenia studiów wyższych, poprzez korespondencyjny kurs Narodowego Ośrodka Kształcenia w Vanves we Francji.

<sup>23</sup> Por. *ibidem*, s. 587.

Niezależnie jednak od celów zawodowych, według oficjalnej deklaracji, wydział humanistyczny, tak jak i cały dakarski uniwersytet „stoją otworem dla tych wszystkich badaczy i studentów afrykańskich, francuskich, europejskich, amerykańskich, którzy pragną znaleźć przedmioty i środki pracy, pozwalające dojść do lepszego poznania Afryki”<sup>24</sup>. Że zaś nie jest to czczy frazes i że Dakar pragnie służyć swoją uczelnią nie tylko własnemu krajowi, ale rzeczywiście w s z y s t k i m — najlepiej świadczy pochodzenie studentów. Dane statystyczne z r. 1960/1961 mówią, że kształciło się tutaj prawie tyle samo obywateli francuskich co Senegalczyków; ponad jedną siódmą wszystkich immatrykulowanych stanowili w tym czasie Dahomejczycy, a ok. 6% przybysze z Mali; większe grupy reprezentowały również Górną Wołtę, Mauretanię i Niger<sup>25</sup>. Obecnie studiuje tu także wielu Togijczyków, Nigeryjczyków, Kameruńczyków i Gwinejczyków.

Można się oczywiście zastanawiać, czy słuszną rzeczą jest kształcenie obcych obywateli, gdy się nie zaspokoilo jeszcze własnych niedoborów kadrowych, czy eksport umiejętności i dyplomów i rozwijanie zainteresowań opłaca się. Można zestawiać argumenty „za” i „przeciw” i spierać się o ich doraźną lub długodystansową wagę. Fakt pozostaje faktem: Senegal posiada uniwersytet, jakiego nie mają liczni jego sąsiedzi, zarazem jednak udostępnia go szeroko — pozwalając uczelni „rozwijać skrzydła na wyrost”.

Uniwersytet w Dakarze staje się programowo, o czym dobitnie świadczy jego wydział humanistyczny, nie tylko lokalnym dostawcą kadr zawodowych, ale w nie mniejszej mierze również i siewcą, i eksporterem kultury. Wypływa to niewątpliwie z określonej, przedstawionej poprzednio uniwersalistycznej ideologii przywódców, lecz nie musi być wyzbyte wszelkich doraźnie praktycznych intencji. Nie musi również oznaczać całkowitej identyfikacji własnych interesów z interesami powszechnymi. Wbrew pozorom może nawet splatać się z koncepcjami nacjonalistycznymi. Jak bowiem twierdzi senegalski dziennikarz Sylvain Camara, swego czasu poczucie odrębnej osobowości studentów afrykańskich rodziło się właśnie poprzez intymne kontakty międzynarodowe — w zetknięciu z Europą, z innymi narodami<sup>26</sup>. Świadomość narodowa w Senegalu dopiero się budzi i nabiera treści. Jest to proces skomplikowany, którego rezultaty trudno przewidzieć, w którym jednak niewątpliwie ważną rolę odegrają środowiska uniwersyteckie.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>25</sup> Por. J. Prokopczuk, *Problemy rozwoju społeczno-politycznego w Senegalu 1960—1964*, „Studia z Najnowszych Dziejów Powszechnych”, t. VI, Warszawa 1966, s. 149.

<sup>26</sup> Por. *Tradition et modernisme en Afrique noire*, Toumliline 1962, s. 125.

## WNIOSKI KOŃCOWE

Przegląd zasygnalizowanych powyżej spraw pozwala na sformułowanie kilku twierdzeń.

1. Senegalczycy, dzięki położeniu ich kraju na skrzyżowaniu wielkich szlaków komunikacyjnych, stosunkowo wcześniej zaczęli utrzymywać kontakty z różnymi krajami i różnymi kręgami kultury. Już też w czasach kolonialnych nauczyli się czerpać korzyści z pośredniczenia pomiędzy ludami, ośrodkami politycznymi i kulturami. Rolę pośredników pragnęliby oni teraz kontynuować.

2. Ofensywa humanistycznej ideologii „murzyńskość” (*négritude*), powszechność humanistycznych zainteresowań nowej „elity” oraz rozwój humanistycznych studiów uniwersyteckich nie wykluczają innych rodzajów działalności miejscowego społeczeństwa, lecz przeciwnie — nawet im służą. Humanistyka jest tutaj pewnym rodzajem przedsiębiorczości przynoszącej zysk.

3. Humaniści senegalscy ze środowiska uniwersyteckiego w Dakarze nastawili się w znacznej mierze na wymianę wartości kulturalnych i udział w ogólnościatowych procesach akulturacji. Przywódcy ich chętnie nawiązują kontakt z kulturami innych narodów i innych części świata. Nawet zainteresowanie własnym dziedzictwem kulturalnym często ma na celu przede wszystkim dalszy przekaz. Nawiązywaniu kontaktów i wymianie ma służyć m. in. przyswojenie języka francuskiego, który niezależnie od swych funkcji państwowych stał się spontanicznie językiem tutejszej literatury i nauki. Związkom międzynarodowym służą również — organizowane tutaj najrozmaitsze międzynarodowe imprezy kulturalne oraz programy nauczania, które na szczeblu uniwersyteckim szeroko uwzględniają wiedzę o kulturach Afryki, Europy, Ameryki i Azji (studia arabistyczne). W programach tych rodzime tradycje kulturalne traktowane są obecnie równorzędnie z obcymi. Mimo swoistej „zamkniętości” spotykających się tutaj kultur odgórnie nie postuluje się zasklepienia w przeżywaniu własnej odrębności, lecz podkreśla równe z innymi prawo tworzenia powszechnej cywilizacji.

4. Lansowana przez rząd i uznawana przez znaczny odłam senegalskiej nowej „elity” ideologia „murzyńskość” (*négritude*) ukazuje transkontynentalne perspektywy kultury, których często brak wyznawcom wężej pojmowanego panafrykanizmu. To może predestynować Senegal do roli nie tylko największego „okna” czarnego kontynentu, ale nawet wprost — jak to dumnie określił L. S. Senghor — do roli „serca Trzeciego Świata”.